WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 2 Grudnia 1886 roku. № 48 20 Listopada (2 Grudnia) 1886 r.

Stan i potrzeby przemysłu żelaznego w Królestwie Polskiém.

W grudniu roku zeszłego, na zjeździe reprezentantów przemysłu żelaznego w Petersburgu, inżynier górniczy p. Witold Zglenicki miał odczyt o stanie przemysłu żelaznego w Królestwie Polskiém i niezbędnych do jego rozwoju środkach. Z poważnéj téj pracy podajemy poniżéj najistotniejsze i dostępne dla niespecyalistów ustępy, gdyż poruszane przez nią kwestye są wielkiéj wagi dla przemysłu krajowego i dorzucają światła do spraw rozbieranych na zjazdach górników w Warszawie, z których w swoim czasie zdawaliśmy sprawozdania.

Królestwo Polskie posiada ogromne pokłady rudy żelaznéj w najrozmaitszych gatunkach; najgłówniejsze leżą w gub. Piotrkowskiéj, Kieleckiéj i Radomskiéj i znajdują się w formacyi dewońskiéj, węgla kamiennego, tryasowéj i jurajskiéj. Lubieniecki obrachował, iż rudy żelaznéj Królestwa Polskiego starczyłoby na wytopienie 430.000,000 pudów surowca. W rzeczywistości wszakże zapasy rudy mogą być z dziesięć razy większe, gdyż od czasu wydania w r. 1841 dzieła Lubienieckiego nie poszukiwano i nie odkryto zgoła nowych pokładów. Zużytkowanie tak bogatych pokładów jest przytém niezmiernie ułatwione przez obfitość lasów i węgla kamiennego. Gub. Kielecka i Radomska przodują całéj Europie środkowéj pod względem obszarów zalesionych; dość powiedzieć, że w obu tych guberniach znajduje się około 140,000 dziesięcin kw. lasów rządowych, tak. że roczny przyrost wystarczyłby dla wytopienia około 2,800,000 pudów surowca, gdy istotnie zakłady rządowe wytapiają zaledwie 200,000 pudów surowca rocznie. Po za tém ma Królestwo Polskie olbrzymie pokłady węgla kamiennego w bassenie dąbrowskim, dosięgające grubości 10 sażeni. Twierdzą wprawdzie na podstawie prób czynionych przed 20-u laty w Hucie Bankowéj, iż węgiel dąbrowski nieprzydatny do wytapiania surowca, że dobrego koksu z niego otrzymać niemożna. Lecz prawdy w tém nie ma; próby wspomnione robiono z niewielką znajomością rzeczy, w piecach nizkich, gdy dziś powszechnie wiadomo, iż węgiel koksuje tylko w piecach wysokich, w których mogą się tworzyć warstwy podkładowe; trzeba przytém mieć machiny miechowe dla podniesienia siły ognia. Analiza dokonana przez p. Kułakowa dowiodła również, że węgiel dąbrowski z pokładów głębokich (kopalnie Koszelew, Tadeusz, Ksawery) daje 58% wyśmienitego koksu. Niedawno wystawiony w Klimkiewiczowie pod Ostrowcem wielki piec, prowadzony wyłącznie węglem i mogący wytopić rocznie 700,000 pudów surowca, może służyć za typ odpowiadającego potrzebom przemysłu i wymaganiom techniki pieca. Trzecim ważnym czynnikiem umożliwiającym rozwój przemysłu żelaznego jest nadzwyczajna w Królestwie Polskiém obfitość czystych wapniaków, glinki ogniotrwałéj, takiegoż piaskowca i dolomitów.

Przypatrzmy się teraz, w jakim stanie znajduje się przemysł żelazny Królestwa. W roku 1883 wytopiono 2.723,840 pudów surowca w 32 piecach istniejących w 24 fabrykach. Zużyto ku temu 8,085,038 pudów rudy, z czego można wyprowadzić przeciętną zawartości surowca w rudzie 33 5% dla wszystkich kopalń Królestwa. Poszczególną produkcyę, rozmiary zakładów i ich udoskonalenie wykaże wyliczenie poniższe.

W 1883 r. 24 zakłady (dziś nie wszystkie już funkcyonują) wytapiały surowca na dobę przeciętnie pudów: Huta Bankowa 2,555; Niekłań 937; Starachowice 495; Bodzechów 455; Bzin (rządowy) 377; Chlewiska 368; Rejów (rządowy) 358; Ruda Maleniecka 272; Mroczków (rządowy) 231; Ostrowiec 223; Końskie 213; Blachownia 205; Stara Kuźnica 170; Drzewica 159; Borkowice 148; Falków 146; Poręba 141; Korytków 121; Przysucha 113; Blizin 110; Przystań 107; Białaczew 96; Szczecno 86; Ninków 83.

Jak widzimy, najbardziéj rozwinięty jest przemysł w Hucie Bankowéj, która (trzeba zauważyć) sama tylko używa do wytapiania koksu ślązkiego, którego na pud surowca wychodzi około 1,66 puda. Pozostałe piece używają drzewa i w ogóle pozostawiają wiele do życzenia ze względu na urządzenie i praktykowane sposoby produkcyi.

Królestwo Polskie potrzebuje corocznie 8,064,942 pudów surowca; gdy zaś krajowe kopalnie dają 2.723,840 pudów, przychodzi sprowadzać z Anglii i Niemiec 6,341.102 pudów. W istocie w ciągu roku 1883 przywieziono do Państwa Rossyjskiego drogą lądową 14,491,000 pudów surowca, oraz 9,707,000 pudów żelaza i stali. Ponieważ z liczby téj około 8,000,000 zostaje w Królestwie, kraj nasz zatém, mający zaledwie 2,320 mil kwdr. i 7,000,000 mieszkańców, płaci około 5,000,000 rub. rocznie za żelazo sprowadzane z zagranicy. Równolegle z tém huty żelazne rządowe ponoszą stale straty, ogłaszają wciąż licytacye i nie mogą sprzedać nagromadzonego surowca i żelaza. Zakłady zaś prywatne, nie mogące zbyt długo wyczekiwać na polepszenie cen, sprzedają produkt za bezcen.

Przyczynę takiego stanu rzeczy p. Zglenicki widzi w nizkiém cle od surowca a wysokiém od koksu zagranicznego. Cło od surowca, podwyższone w r. b., wynosi 15 kop. w złocie od puda; cło od koksu 1¼ kop. w złocie od puda. O zniesienie cła od zagranicznego koksu i węgla kamiennego starał się zjazd górników Królestwa w r. 1883 i 1885; staranie było wszakże nieuwzględnione, owszem, nastąpiło podwyższenie cła. Przyznając zjazdowi górników i p. Zglenickiemu najzupełniejszą słuszność co do poglądu na cło od koksu, o wiele mniejszą wagę w rzeczy przyczyn niepowodzenia przemysłu żelaznego przypisujemy nizkiemu jakoby cłu od surowca, gdyż stan obecny hut, odmalowany przez samegoż autora, świadczy, iż nie mogłyby zadosyć uczynić potrzebom kraju, gdyby na raz ustał dowóz z zagranicy.

Z tém większą za to pochopnością piszemy się na postulata p. Zglenickiego, gdyż trafiają w sedno rzeczy: gdy przemysł krajowy za pomocą kapitału i znajomości fachowéj się podniesie, współzawodnictwo zagranicy nie będzie tak dalece szkodliwém. Życzenia p. Zglenickiego są następujące: 1) Ułożyć szczegółową mappę sekcyjną Królestwa pod względem znajdowania się rudy żelaznéj, na wzór zrobionéj już karty bassenu dąbrowskiego. 2) Przełożyć na język polski pomnikowe dzieło Pusza *Geognostische Beschreibung von Polen*, wydane w r. 1831—1836, dziś nader rzadkie, i uzupełnić nowemi danemi. 3) Znieść cło od koksu sprowadzanego z zagranicy, jako szkodliwe dla hut. 4) Wystarać się o wyznaczenie specyalnéj komissyi technicznéj, ażeby zbadała

własności węgla kamiennego dąbrowskiego, zwłaszcza pod względem tego, czy otrzymany z niego koks może zastąpić szlązki. 5) Wyrobić dla właścicieli zakładów górniczych w Królestwie możność otrzymywania pożyczek z kantoru Banku Państwa i jego filij, na solo-weksle, z zabezpieczeniem do 75% wartości kopalń lub dóbr; termin weksli ma być 15-o miesięczny, z opłatą 5%. 6) W tychże instytucyach bankowych zaprowadzić wydawanie zaliczek na zastaw produktów górniczych do wysokości 75% wartości produktów, z terminem i procentem jak wyżéj. 7) Dla podniesienia drobnych zakładów górniczych udzielać długoterminowe pożyczki amortyzacyjne 3%. 8) Urządzić na stacyach kolei żelaznéj Iwangorodzko-Dąbrowskiéj wagi i telegrafy do użytku publicznego, oraz dobre podjazdy do ramp towarowych. 9) Zniżyć taryffę przewozową kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiéj do $^1/_{65}$ kop. od puda węgla kamiennego, kwarcu, piaskowca i gliny ogniotrwałéj, oraz dolomitu, do $^1/_{75}$ kop. od puda wapniaka i rudy; w obu razach bez względu na odległość. 10) Ze względu na znaczny dowóz węgla (17,000,000 pudów) do Łodzi obok proponowanéj kolei szerokotorowéj (26 wiorst), pozostawić istniejącą wązkotorową, łączącą Łódź wprost z kopalniami węgla, i skracającą drogę w porównaniu z koleją Dąbrowską o 112 wiorst. 11) Sprzedać przynoszące straty i niepotrzebne dla skarbu kopalnie i zakłady, pozostałe zaś podnieść. 12) Otrzymane fundusze obrócić na kapitał żelazny, przeznaczając procenta na wspieranie rozwoju górnictwa, lub (co lepsza) utworzyć z tych funduszów bank górniczy. 13) Zatwierdzić opracowany przez zjazdy górników Królestwa statut kassy emerytalnéj górników. 14) Zatwierdzić ustawę normalną kass wsparcia górników, opracowaną przez zjazdy górników Królestwa. 15) Otworzyć o ile można najprędzéj szkołę górniczą w Dąbrowie lub Kielcach. 16) Zobowiązać właścicieli zakładów górniczych, aby otworzyli u siebie praktykę dla młodych techników krajowców i w ogóle starali się o zwiększenie specyalistów krajowców. 17) Prawo z dnia 16-go czerwca 1870 r. (s. s) o poszukiwaniach i nadaniach koncessyi, zgodnie z uchwałami zjazdów, zastosować i do rudy żelaznej, z pewnemi wszakże zmianami, aby można było eksploatować rudę na gruntach nietylko prywatnych, lecz rządowych i majorackich, oraz ażeby można wynagradzać włościan za grunta zajęte nietylko ziemią lecz i pieniędzmi. 18) Ograniczyć liczbę nadań dla jednego przemysłowcy do 20 na rudę żelazną, a do 10 na bardziéj cenne ciała kopalne, aby znieść monopol, oraz obostrzyć przepisy o mających nadania a niekorzystających z nich. 19) Ustanowić stopień wykształcenia naukowego, któryby był wymagany od kandydatów na zarządzających dobrami górniczemi, zakładami i kopalniami. 20) Wyjednać u Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ażeby przy szacowaniu dóbr dla oznaczenia wysokości mającéj być przyznaną pożyczki, brało w rachubę wartość istniejących w dobrach lasów, kopalń i zakładów górniczych. 21) Wystarać się o ułatwienie w otrzymywaniu pozwoleń na budowę kolei żelaznych dojazdowych do kopalń i zakładów górniczych.

Hodowla i tuczenie świń.

Hodowla i tuczenie świń opłacają się o tyle o ile ma się do tego tanią paszę. W jednych miejscach byłaby stratną, w innych jest korzystną i wdzięczną. Drugim warunkiem tuczenia świń z powodzeniem jest dobre z niemi obchodzenie się. Bez tego warunku nie można tuczyć świń w większym rozmiarze. Kupowanie większych ilości świń chudych, a zdarzonych jest trudne. Korzystniejszém jest tuczenie świń własnego chowu. Lubieć je można tak dobrze jak bydło lub owce. Kto je lubi temu się darzą i opłacają. Kto je zaniedbuje, nie powinien się dziwić bardzo małemu z nich zyskowi. Chcąc tuczyć świnie własnego chowu i przynajmniéj kilka sztuk na raz, można niemające roku dwojako karmić, mianowicie utrzymywać od najmłodszego wieku wszystkie, nie wyjąwszy rozpłodowe w stanie półtucznym i odstawione do tuczenia dotuczać, albo wszystkie nieodstawione do tuczenia utrzymywać w stanie tylko gładkim, nie zupełnie chudym, ale mniéj niż półtucznym. Ten drugi sposób hodowli jest powszechny u narodów celujących w hodowli świń. Utrzymanie w stanie półtucznym świń rozpłodowych prócz przychowku, zmniejsza płodność rassy i czyni ją miękką, wrażliwą na słotę, zimno i małe niewygody, dla tego choć następne rzeczywiste tuczenie przyspiesza i skróca, jest złém. Świnie rosnące i rozpłodowe powinny mieć dosyć swobody i ruchu. To sprzyja ich czerstwości i zdrowiu.

Dawniejsza rassa znika i nie ma przyczyny chronić ją, aby nie wyginęła przez mieszanie z nowemi rassami, które są mniejsze, ale pożyteczniejsze. Dawna rassa miała grube kości, łeb wielki, pierś i zad niedosyć szerokie. Nowe rassy są półnagie i czułe na słotę i zimno, źle zdobywają sobie karmę przez rycie, ale dojrzewają wcześnie i tuczą się łatwiéj niż dawna rassa. Zależnie od potrzeb swoich trzeba miarkować krzyżowanie staréj rassy z nowemi. W jednych okolicznościach można hodować świnie $^3/_4$ krwi angielskiéj, w innych lepiéj poprzestać na półkrwi. Hodowanie świń w wielkiém ich pokrewieństwie jest stanowczo szkodliwe ich płodności. Co 3 do 4 lata trzeba rasę odświeżać nabyciem kiernosa obcego, niespokrewnionego blizko z samurami, które ma zapładniać.

Rassa wyradza się i psuje w swéj budowie tylko przez chybiony dobór rozpłodowych samców i samic, albo przez wadliwe karmienie i pielęgnowanie. Rassa zależy przeważnie od karmienia. Rassa wcześnie dojrzewająca staje się przez skąpe lub nadto jałowe, niedosyć treściwe karmienie późno dojrzewającą. Czystość powietrza, legowiska i naczyń jest świniom nie mniéj potrzebna niż bydłu, owcom lub koniom. Chlewy niedostępne, nizkie, brudno utrzymane i zimne są niegospodarne i z gruntu chybione. Chlewy powinny być w każdéj porze roku i w każdym stanie pogody tak dostępne jak szpichlerz, stodoły lub owczarnia. Pomyślna i przyjemna hodowla świń jest niemożebna bez zapewnienia świniom w każdym czasie dobréj kąpieli. Gospodarstwa mające machinę parową nie powinny żałować na dostarczenie świniom kąpieli ciepłéj w zimie.

Świnie można tuczyć w każdym ich wieku. Bardzo młode wymagają od początku mleka i zboża. Im doroślejsze są, tém mniéj treściwą może być w początkach ich karma. Z początku tuczy nietylko krajanka koniczyny lub innych pożywniejszych łodyg i liści, ale nawet plewy, byle były dostatecznie zaprawione karmą treściwą. Z postępem czasu tuczenia zmniejsza się apetyt i trzeba zmniejszać ilość karmy mniéj pożywnéj, a powiększać dostatek pożywniejszéj. W ostatnim okresie nietylko obejść się trzeba bez przymieszki karmy jałowéj, ale i przednią urozmaicać i strawną czynić. Kto z upodobaniem świnie tuczy, dostrzega łatwo potrzebę każdéj zmiany w tuczeniu. Najlepsze rady są bezowocne dla osób niedbałych, a chciwych. Lato i pora upałów lub wielkich mrozów jest czasem mniéj sprzyjającą tuczeniu niż wiosna i jesień, ale kto się dobrze urządzi, ten może cały rok tuczyć z powodzeniem. Tuczenie pełne, doprowadzające do grubéj warstwy słoniny jest chybionym rachunkiem. Tuczenie trzeba zakończyć, kiedy opas w karmie przebierać poczyna. Osobniki, które się źle tuczą i niedosyć jedzą, należy zawczasu zabić dla siebie lub sprzedać masarzowi, bo na takich sztukach łatwiéj o stratę niżeli o zysk. Ważenie co tydzień każdego opasa swego, aby wiedzieć jak się tuczy, jest pomocą, któréj kosztowności lękać się nie trzeba, bo waga pomostowa jest wybornym sprawozdawcą każdego czasu ze stanu gospodarstwa rolnego.

*

Sacharyna.

(Przedruk z *Tellusa*).

Z niezliczonéj ilości wciąż wykonywanych prac na polu chemii teoretycznéj tak mało na pozór da się wyciągnąć korzyści praktycznych, że niejeden z zakorzeniałych praktyków z niedowierzaniem na takowe spogląda. Niekiedy jednak zupełnie

niespodzianie skromny wynalazek zyskuje zastosowanie i wartość i stwierdza tém samém owe doniosłe znaczenie badań teoretycznych dla praktyki, które prawie na każdym kroku dostrzedz możemy. Aby udowodnić prawdomówność powyższych słów, wystarczy przypomnieć o syntezie kwasu salicylowego, dokonanéj przez Kolbego więcéj niż lat dziesięć temu, która natenczas wcale nie zapowiadała, że po kilku latach fabrycznie na wielką skalę zastosowana będzie.

Do rzędu tych ciał, których odkrycie rozgłosu od razu nie zyskuje, należy t. zw. Sacharyna. Przed kilku laty dwaj amerykańscy chemicy, Fahlberg i Remsen, otrzymali przez utlenienie sulfamidów toluolu produkt odznaczający się słodyczą, należący do pochodnych kwasu benzeosowego. Naukowa nazwa tego ciała, które Fahlberg w r. 1879 przezwał „sacharyną (Saccharin),“ jest kwas anhydro-ortho-sulfami do benzoesowy. Jest to związek organiczny, składający się z węgla, wodoru, tlenu, siarki i azotu, należący do szeregu aromatycznego, a nie do gruppy węglowodorów, do których zaliczamy cukier.

Wynalazcy nadali mu również skrócone miano „Sulfinid kwasu benzoesowego (Benzoësäure-sulfinid).“ Związek ten, który nie zdawał się być ważdym dla przemysłu, zwraca obecnie uwagę uczonych i przemysłowców, jako niebezpieczny konkurent cukru trzcinowego; jest bowiem 280 razy słodszy niż cukier zwyczajny. Charakterystyczna słodycz daje się jeszcze rozpoznać w neutralizowanym rozczynie 1 gramu sacharyny w 70,000 gr. wody dystylowanéj, gdy tymczasem zwyczajny cukier posiada zaledwie smak równéj siły w rozczynie 1 gr. w 250 gr. wody.

Sacharyna posiada zatém ową cenną własność cukru trzcinowego w daleko większym stopniu, nie zawiera atoli nic w sobie pożywnego i pod tym względem temuż w zupełności ustępuje.

Natomiast mieszanina cukru gronowego i sacharyny (1—2 części sacharyny na 2.000 części cukru gronowego) posiada wszystkie własności zwyczajnego cukru, z wyjątkiem nadzwyczaj mało różniącego się smaku.

Cukier gronowy, jak wiadomo, otrzymuje się w znacznéj ilości z mączki (krochmalu) przez działanie rozcieńczonego kwasu siarczanego. Jest on o tyle pożywny, jak cukier trzcinowy, ale daleko mniéj słodki i przeto tańszy. Pozostaje też znacznie tańszym i równie słodkim z domieszką małéj ilości sacharyny, i dla tego też w téj formie z cukrem trzcinowym konkurować zaczyna. W Stanach Zjednoczonych, gdzie tysiące korcy kukurydzy dziennie w cukier gronowy zamienione zostają, mieszanina tegoż z sacharyną znajduje się już w handlu i nadaje się szczególniéj dobrze dla wyrobów cukierniczych, likierów, syropów, sodowéj wody (limonade gazeuse), wina szampańskiego etc. Ważne zastosowanie znalazła sacharyna w aptekarstwie, gdzie służy do osłodzenia proszków, pastylek i t. p. dla cierpiących na chorobę cukrową (diabetus mellitus). Pierwsza fabryka sacharyny niedawno założoną została w Lipsku.

Ważna kwestya, czy sacharyna jest szkodliwą dla organizmu, została rozwiązana przecząco przez doświadczenia prof. Salkowsky'ego w Berlinie, dra Stutzera w Bonn i d-rów Mosso i Aducco w Turynie. Ci ostatni zażywali po 5 gr. dziennie w przeciągu czterech dni, i żadnéj zmiany w usposobieniu i apetycie na sobie dostrzedz nie byli w stanie. Sacharyna znajdowała się bez zmiany w moczu, co również przy doświadczeniach nad zwierzętami stwierdzono. Sacharyna natomiast posiada własności antyseptyczne i wstrzymuje fermentacyę i gnicie.

Szerokie zastosowanie sacharyny pociągnie za sobą znaczny odbyt w przemyśle chemicznym, mianowicie nową potrzebę znacznych ilości kwasu siarczanego, solnego, chlorku wapna i sody, a tém samém uwolni wiele fabryk chemicznych od ciężarów nadprodukcyi. Gospodarze wiejscy będą mogli więcéj pola zasiać zbożem niż burakami, zaś teraźniejsze fabryki cukru trzcinowego, pozostając w ruchu przy nieznacznéj zmianie urządzenia, byłyby w stanie zamiast 10—12% cukru z nieczystego soku buraków, produkować cukier gronowy z 60—65% krochmalu najróżnorodniejszego zboża. Dzięki pomyślnym warunkom fabrykacyi, a szczególniéj taniości cukru gronowego, wyżéj opisany surogat zwyczajnego cukru może się stać ważnym artykułem handlowym, lecz w każdym razie nie w najbliższéj przyszłości.

ROZMAITOŚCI.

Stwardnianie nafty. Po długich i niefortunnych próbach udało się wreszcie chemikom naftę surową, również jak i rafinowaną (petrol i kerasinę), doprowadzić do takiego stopnia stwardnienia, że mogą być ładowane i wysyłane jak węgiel kamienny. Manipulacya ta przedstawia podwójną korzyść: 1) surowiec i oczyszczona nafta, z płynu zamienia się w ciało stałe; 2) oba te produkta dają się znowu przywrócić do pierwotnego stanu płynnego, nie tracąc bynajmniéj koloru i paląc się potém również jasno. Kilku fachowców, a między nimi pewien professor chemii nie dowierzali temu wynalazkowi, opierając się na twierdzeniu, że kwas węglany i wodoród nie wchodzą w żadne chemiczne związki. Wynalazca, nie chcąc uchodzić za blagiera, w obec gronа protestujących odbył swą próbę. Udała się ona znakomicie. W praktyce przedstawia się pytanie: czy przewóz nafty stwardnionéj będzie tańszym? Ponieważ pozostawia się zupełnie do woli producentów stwardniałą naftę wysyłać bądź w kształcie skrzyń, lub w bryłach i klocach, korzyść i oszczędność zatém polega na wadze, na kosztach opakowania i usunięciu specyalnych wagonów. Daléj, wszelkie dość kosztowne środki ostrożności stają się zbytecznemi, gdyż stwardniona nafta nie eksploduje. Oszczędza się także na transporcie pustych, wypróżnionych z nafty wagonów. Dodać należy, że waga nafty po stwardnieniu pozostaje tą samą, a oprócz tego traci ona niemiły swój zapach. Wynalazek stanowić będzie kolosalny przewrót w dotychczasowym naftowym przemyśle. Wkrótce zapewne we wszystkich krajach otworzą się rafinerye, przerabiające tanio rossyjski, galicyjski, amerykański i indyjski surowiec.

Choroba zajęcy w Galicyi. Ród zajęczy, z wielkiém zmartwieniem rodu myśliwskiego w tym roku dziesiątkowany jest w wielu okolicach Galicyi chorobą, którą weterynarz krakowski dr. Walentowicz zbadał na kilku nadesłanych sobie okazach jako gruźlicę płuc. Choroba ta, do suchot podobna, sprawiła, że prawie wszędzie uczuwać się daje bardzo dotkliwie brak zajęcy, a to nawet w rewirach najlepszych naszych hodowców zwierzyny. Na kilku jesiennych polowaniach Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta zdarzyło się, że ubijano większą liczbę lisów niż zajęcy, a to w kniejach zaszanowanych, które półtora roku spoczywały, albo w których z zamknięciem ostatniego sezonu łowieckiego pozostawiono wcale ładny stan zajęcy na przychowek. Jakby na domiar klęski lis znowu nadzwyczajnie rozmnożył się w tym roku i powinien być przez racyonalnego myśliwego tępiony z całą bezwzględnością, jeżeli ma się zapobiedz zagładzie rodu zajęczego. Dla przykładu przytoczymy, że na pięciu polowaniach wspomnionego wyżéj towarzystwa zabito około 30 lisów, a została jeszcze w rewirach tak znaczna liczba tego szkodnika, iż urządzane nań będą osobne obławy, gdyby zaś i te nie skutkowały, zarząd towarzystwa będzie się musiał uciec do najradykalniejszego środka—trutki. Co do wzmiankowanéj na wstępie choroby u zajęcy, ostrzedz należy konsumentów zwierzyny, że mięso zająca, chorego na gruźlicę, szkodliwém jest dla zdrowia.

Barwena (die Barbe, Barbus fluviatilis) jest dobrze, jak pisze „Gazeta Toruńska,“ znaną u nas rybą, gdyż w wielkiéj ilości przychodzi na targ toruński. Spożyta jednakże może ona wywołać w organizmie ludzkim zboczenia podobne do tych, które się po zjedzeniu grzybów trujących zjawiają, a objawiające się womitami i silną biegunką, a nawet z dość groźnemi symptomatami. Szczególniejszą jest przytém rzeczą, że nie wszystkie osobniki, przynajmniéj w nierównéj mierze są szkodliwemi; bardzo szkodliwą jest bez wyjątku ikra barweny, po któréj zjedzeniu zawsze te chorobliwe zboczenia się zjawiają. Ponieważ w ostatnim czasie było w Toruniu kilka wypadków takiego zatrucia, przeto zwracamy na to uwagę czytelników. Prof. Giebel w swéj zoologii zastosowanéj do rolnictwa wspomina także o owéj szkodliwości barweny.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 30 listopada r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica b. mocno				
wyborowa	108	111½	6 55	6.75
średnia	100	106	6.05	6.40
ordynarna	88	95	5.35	5.75
Żyto zwyżkowo				
wyborowe	81	82	4.70	4.75
średnie	77	80	4.47½	4.65
ordynarne	73	76	4 25	4.40
Jęczmień spokojnie	68	83	3.45	4.02
Owies b. mocno				
wyborowy	83	86	2.95	3.05
średni	72	80	2.55	2.85
ordynarny	67	70	2.37½	2.50
Groch słabo	76	100	5	6.55
Gryka słabo	72	79	3.65	4
Kasza jaglana słabo	87	105		

Tendencya targów naszych w ubiegłym tygodniu była znowu mocniejsza niż w poprzedzającym, szczególniéj dla żyta, które zyskało dość pokaźną zwyżkę, lubo obroty tém ziarnem były małe, ograniczające się wyłącznie do miejscowéj konsumcyi.

Pszenica również cieszyła się bardzo dobrym pokupem, i w niektórych nawet razach osiągała wyższe ceny; dalsza zwyżku jest bardzo prawdopodobną, z powodu zbliżających się świąt, a tém samém zwiększonéj konsumcyi mąki, któréj zapasy w miejscu nie są duże.

Owies bardzo jest żądany i drożéj płacony, również jęczmień w doborowych gatunkach zyskał zwyżkę; nastrój dla grochu i gryki słaby i sprzedaż utrudniona.

Ostatnie wiadomości z zagranicznych rynków wcale nie naznaczają wybitniejszéj zwyżki, donoszą tylko o zwiększonéj tam chęci do kupna, lecz po dotychczasowych cenach; trudno więc rokować, jak szybko eksport z Warszawy może rozwinąć się.

Dowozy na nasz rynek były kolejami małe, osią cokolwiek większe. *E. Wojewódzki et Comp.* Marszałkowska 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 29 listopada 1886 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy stale dżdżyste.

Na targach zbożowych mocne usposobienie zeszłego tygodnia daléj się utrzymało, chociaż ceny z początku zwyżkowe dość znacznym uległy fluktuacyom.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy notowano o 1½ centa wyższe niż przed tygodniem, skutkiem znacznego eksportu do Anglii. Notowania wśród tygodnia były nawet wyższe; na wiadomość jednak o nowém a bardzo wielkiém powiększeniu się zapasów, uległy ceny pewnemu obniżeniu. Zapasy kontrolowane wynoszą obecnie 59,551,000 buszli pszenicy, przewyższają więc o 5 milionów, kolosalne zapasy zeszłego roku.

W Anglii stale ceny się poprawiały, a zwyżkę na 1 szyl. zapisać możemy. Narzekania na niepomyślny rezultat ostatniego żniwa i zmniejszające się zapasy, każą się spodziewać, że cen niższych tymczasem mieć nie będziemy.

Francya również jak Anglia znaczne w ostatnim czasie porobiła zakupna w Ameryce, ceny pozostały prawie bez zmiany, w każdym razie prędzéj wypadały na korzyść sprzedających.

W Belgii targi mocne przy cenach wyższych. Z Hollandyi donoszą o targach mocnych, interes jednak w ciasnych obracał się granicach.

Na placu naszym płacono za pszenicę do 2 ch mrk. wyżéj, żyto pozostało bez zmiany. Dowozy bardzo małe.

Płacono za 1000 kilogramów

Pszenica transito	120—133 fun.	125—135 Mrk.
krajowa pstra	120—128 „	138—140 „
krajowa „	126—131 „	140—142 „
krajowa jasna	120—126 „	138—143 „
krajowa wybor.	128—133 „	144—146 „
Żyto transito	120—128 „	90— 94 „
krajowe	115—124 „	114—116 „
	126—128 „	116—120 „
Jęczmień rossyjski		80—115 „
„ krajowy		95—130 „
Owies rossyjski		80—100 „
„ krajowy		100—116 „
Groch na paszę		116—120 „
„ kuchenny		125—140 „
„ Victoria		140—170 „
Rzepak transito		160—170 „
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—200 „
Rzepik świeży suchy		175—190 „
Łubin niebieski		70— 78 „
„ żółty		70— 78 „
Wyka czarna	za 50 kilogr.	90—105 „
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	5,20—5,50 „
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,50—6,25 „
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,50—3,65 „
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,70—3,90 „
Koniczyna czerwona		25—45 „
„ biała	„	30—55 „
Tymotka	„	18—25 „

W Hamburgu podniosły się ceny okowity w pierwszéj połowie tygodnia o ¼ M., w drugiéj było znów słabiéj tak, że ostatnie notowania równają się zeszłotygodniowym. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%	przy kursie 200.
loco bez beczki marek	21	kop. 32	
w beczk. kontrak. loco	26	54	
na listopad	26	54	
na listopad-grudzień	26	54	
na grudzień-styczeń	25¾	53	
na kwiecień-maj	25½	52	
na czerwiec-lipiec	26	54	
na lipiec-sierpień	26½	56	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	192,30	Mrk.
Pszenica listopad-grudzień	154,50	„
kwiecień-maj	160,50	„
New-York	87,00	„
Żyto loco	131,00	„
listopad-grudzień	131,50	„
kwiecień-maj	133,50	„
maj-czerwiec	133,75	„
Oléj rzepakowy listopad-grudzień	45,30	„
kwiecień-maj	45,70	„
Okowita loco	37,60	„
listopad-grudzień	38,80	„
kwiecień-maj	39,10	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1886.